

DZIEŃ DOBRY!

— DZIENNIK ILUSTROWANY —

Francja na własną rękę grozi sankcjami w Nadrenji

PARYZ 20.9. — Tel. wł. — W związku z prowadzonymi obecnie w Paryżu rokowaniami rozbrojenia wemi i wytyśnięciem na pierwszy plan sprawy konieczności kontroli zbrojeń opinia francuska przywiązuje wielką wagę do sporządzonego przez rząd francuski spisu faktów naruszenia przez Niemcy rozbrojenowych postanowień traktatu wersalskiego.

Dossier, dotyczące tych przekroczeń, przesłane zostało przed miesiącem rządowi W. Brytanii i Włoch, dotychczas jednak rząd francuski nie otrzymał od państw tych żadnej odpowiedzi.

Wobec tego fakt powaźnego znaczenia nabiera oświadczenie, złożone w poniedziałek przez premiera Daladiera, że jego zdaniem

Anglia i Włochy straciły prawo protestu, jeżeli wcześniej, czy później Francja uzna za konieczne zastosować sankcje w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej.

W kołach politycznych komentują to oświadczenie w tym sensie, że Francja gotowa jest na własną rękę przedsięwziąć sankcje w Nadrenji, jeżeliby mocarstwa sprzeciwili się wspólnej interwencji przeciwko złamaniu przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego.

Hitlerowska melina działała bezkarnie w Wiedniu

WIEDŃ 20.9. Prasa wiedeńska podaje bliższe szczegóły o odkryciu tajnej centrali hitlerowskiej w Wiedniu. Centrala ta ukryta była w stowarzyszeniu „Bund Oberland”, które dla zmylenia śladów manifestowało pozornie swą gotowość do przystąpienia do „frontu narodowostanowego”.

Podczas rewizji znaleziono liczne listy i dokumenty, z których wynika, że centrala uprawiała na wielką skalę szpiegostwo polityczne. Dotychczas aresztowano 15 osób.

między nimi komisarza policji wiedeńskiej w czynnej służbie dr. Otonia Begusa, który będzie oskarżony o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej.

Dr. Begus był osobistym przyjacielem ks. Stahremberga w czasie kiedy Bund Oberland urządził walki partyzanckie na Górnym Śląsku. Za protekcją ks. Stahremberga dostał się dr. Begus przed trzema laty do policji wiedeńskiej.

Handlarz żywym towarem w roli wywiadowcy uprowadzał dziewczęta z wsi podwarszawskich

Warszawskie władze śledcze wpadły na trop niebezpiecznej bandy handlarzy żywym towarem, której członkowie porywali młode dziewczęta z miasteczek podwarszawskich. Na trop świetnie zorganizowanej zbrodni bandy policja wpadła dzięki zdemaskowaniu jednego z członków bandy, który oszpecał dziewczęta i Węgrów pod Warszawą.

Jeden z zamożnych gospodarzy tejże wsi miał na wydaniu urodziwą córkę 17-letnią Janinę Kobusównę. Dziewczyna podczas zabawy na odpuszcisku zapoznała

przystojnego warszawianina, nieznanego Zdzisława Nowackiego, który podał się za wywiadowcę urzędu śledczego w Warszawie. Młody i urodziwy wywiadowca po-

zyskał z miejsca względy panny i z miejsca oświadczył się o jej rękę rodzicom. Dla córki włościanina była to partia niedopodważania. Zupelnie zaufanie rodziców, pozyskał Nowacki, gdy zaproponował przyszłemu teści-

pożyczkę 1.000 złotych w wykonaniu zaliczki z banku.

Po krótkiej znajomości Nowacki dał na zapowiedzi i oświadczył, że wyjedzie na narzeczoną do Warszawy i zapozna ją ze swymi rodzicami i rodziną. Jedyną osobą w Ostrowku, która zapatrywała się sceptycznie na perspektywę nadzwyczajnej partii Kobusówny, była jej kuzynka, która niedowierając Nowackiemu, napisała list do siostry Janiny Jakubczakówny (Żelazna 54), pracującej w Warsza-

wie w charakterze ekspedientki w jednej z prywatnych firm. Podejrzliwa kuzynka podała adresy zamieszkania rodziców i starającego się o rękę Kobusówny Nowackiego.

Jakubczakowa przekonała się, iż Nowackiego, ani jego rodziców i zawiązków, nie było w Ostrowku.

powstrzymała wyjazd narzeczonych. Tymczasem Jakubczakówna za radą swego chlebodawcy zawiadomiła o wszystkim naczelnika warszawskiego urzędu śledczego.

Wkrótce przekonano się, iż takiego wywiadowcy w urzędzie nie było, a ponieważ identyczne skargi napłynęły do Warszawy na jakiegoś osobnika, który podając się za wywiadowcę z Warszawy i

Audience na Zamku

Wczoraj przed południem Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nowo mianowanych podsekretarzy stanu p. Ratchmiana, wiceministra przemysłu i handlu.

Obaj podsekretarze stali przedstawili się Panu Prezydentowi na swoich nowych stanowiskach.

Nowy dyrektor departamentu morskiego

Jak slychać, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu, wakujące od chwili ustąpienia dyr. Holchena, jest obecny wicedyrektor „Pocisku” p. Leonard Mozdżeński.

Moore u bo u Roosevelta

LONDYN 20.9. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt mianował Waltona Moore podsekretarzem stanu.

Moore jest wybitnym członkiem sejmicywa demokratycznego. W izbie reprezentantów Moore jest przedstawicielem stanu Virginia.

Skazanie meżobóczynt

TORUŃ 20.9. Przed sądem kregowym w Gnieźnie zakończył się proces przeciw w Zbigniewowi Gruszczyńskiemu oskarżeniemu o zabójstwo swego męża. Zdzisława. Pr kurator wniosł o karę śmierci, co zebrana publiczność, a w szczególności kobiety, przyjęła gorącym oklaskami.

Po naradzie sąd wydał wyrok, skazując Gruszczyńskiego za zabójstwo w afektie na 8 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Obie strony zadowolone z wyroku.

Paryż wita min. Becka Przerwa w rokowaniach rozbrojenowych

PARYZ 20.9. Wszystkie pisma podają na naczelnym miejscu zapowiedź przyjazdu ministra Becka, jego fotografie oraz dłuższe i krótsze artykuły i notatki poświęcone polskiemu ministrowi. Tu prasy jest niezwykle żywiliwy.

Z Paryża min. Beck uda się do Genewy, prawdopodobnie tym samym pociągami, co i Paul Boncour, o ile naturalnie rozmowy z przedstawicielami Wielkiej Brytanii nie zatrzymają ministra francuskiego w Paryżu.

Wspólny wyjazd obu mini-

sfrów — kończy dziennik — będzie dowodem, że polityka Warszawy i Paryża pójdzie w Genewie również wspólnymi torami.

PARYZ 20.9. — Tel. wł. — W rokowaniach rozbrojenowych w Paryżu nastąpi dziś przerwa, bowiem rząd francuski będzie zajęty konferencjami, pozostającymi w związku z przyjazdem polskiego ministra spraw zagranicznych p. Becka. Wobec tego podsekretarz stanu Eden wyjechał do Londynu. Norman Davis przyjeżdżać będzie na Quai d'Orsay dopiero w czwartek, lub też w piątek.

Napad na Charbin zbrojnej szajki bandytów

CHARBIN 19.9. Północno-wschodnią część miasta została zajęta przez liczną grupę bandytów, którzy ograbowali wiele sklepów

i spalili wiele domów. Bandyci zostali podobno wyparci z miasta, lecz przedtem uprowadzili z sobą 15 kupców.

uprowadzał z okolicznych miasteczek młode dziewczęta.

które przepadały bez wieści po wyjeździe z „narzeczonym”, rzekomo do stolicy — wszczęto niezwłocznie dochodzenie.

Wyslani do wsi Ostrowka wywiadowcy, rzekomego Nowackiego już nie zastali tam.

Spryciarz, przeczuwając wizytę policji, zbiegł w nocy w niewiadomym kierunku. W ten sposób natrafiono na zbrodniczą działalność bandy handlarzy żywym towarem, która przy pomocy swych świetnie wyszkolonych agentów uprowadzała młode dziewczęta z prowincji.

Za Nowackim rozesłano listy gończe

Lot do stratosfery odłożony

MOSKWA 20.9. Zapowiedziany na dziś rano start do stratosfery został w ostatniej chwili odłożony do jutra.

Pogrzeb z przygodami

Rozbiegane konie poniosły karawan z nieboszczykiem

Z niezwykłymi przygodami odbywał się wczoraj w Warszawie pogrzeb ś. p. Franciszka Pońskiego (Grójecka 100). Z kościoła św. Jakóba wyprowadzono po południu zwłoki ś. p. Pońskiego i około godz. 17-ej kondukt pogrzebowy stanął przed bramą cmentarza św. Wincentego na Bródnie.

Przy przeglądaniu metryki śmierci okazało się, że akt śmierci nie jest podpisany przez księdza parafii św. Jakóba, wobec czego kondukt pogrzebowy nie został wpuszczony na cmentarz aż do czasu uskuteczenia tej formalności.

Turmnę ze zwłokami pozostawiono na karawanie, zaprzężonym w dwa racze konie i tak oczekiwano na powrót pracownika zakładu pogrzebowego, który udał się do kościoła św. Jakóba, aby do pełnić brakujących formalności.

Godziny upływały, a pracownik zakładu pogrzebowego nie wracał. W czasie oczekiwania na bruk wjechała furmanka z paskiem. Spłoszone konie

poniosły karawan ze zwłokami. W dodatku woźnica znajdował się obok karawanu.

Rozbiegane konie, pedząc zawadzili karawanem o drzewo. Skutek uderzenia był fatalny. Cały

wierzch karawanu został zerwany. Pedzące rumaki ze zwłokami ś. p. Pońskiego zdołał dopiero po wielkich trudnościach zatrzymać grabarz cmentarny.

Wypadki te wywołały wśród uczestników pogrzebu przygnębienie. Pogrzeb odbył się dopiero przy świetle pochodni i latarni po godzinie 8-mej wieczorem.

Zbrojenia sowieckie na Dalekim Wschodzie

LONDYN. 19.9. Z Tokio donoszą: Prasa japońska przynosi wiadomości z Mukdena o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich na granicy sowiecko-mongolskiej. Według tych doniesień, najlepsze pułki armii czerwonej kierowane

są na Daleki Wschód.

W porcie władywostockim znajduje się większa ilość łodzi podwodnych, których poszczególne części zostały sprowadzone do Władywostoku drogą lądową i dopiero na miejscu zmontowane.

Nowe powstanie na Kubie pod wodzą Kapitana-rewolucjonisty

LONDYN. 19.9. Z Hawany donoszą o wybuchu nowego powstania na Kubie.

Znany działacz rewolucyjny, kapelan Hernandez na czele oddziału złożonego z 300 ludzi, oparował dziś w nocy miasto Moran w prowincji Camaguey.

Rząd prezydenta San Martina wystąpił przeciwko powstańcom, znaczne oddziały wojska, które po zaciętej walce zdobyły miasto Moran. Powstańcy skryli się w lasach.

HAWANA. 19.9. Prezydent San Martin oświadczył, iż złożył dy-

misję na ręce przedstawicieli stronniectwa.

Kupiec w spółce z włamywaczem. Niezw. kły sposób ratowania interesów

Znany w Jeziornie pod Warszawą kupiec Hersz Beker, z powodu zastoju w interesach znalazł się w trudnych warunkach materialnych.

Beker, chcąc ratować zachwiane interesy, wpadł na pomysł, który

Lindbergh w Leningradzie

MOSKWA. 19.9. Lindbergh oczekiwany jest w Leningradzie jutro lub pojutrze.

Pulk Filipowicz wyjeżdża z Jadrina do Moskwy

MOSKWA. 19.9. Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało wiadomość z Jadrina, że pluk Filipowicz zamierza opuścić szpital we czwartek, 21 bni., poczem udaje się statkiem do miasta Gorki (dawny Niżnij Nowgorod), a stamtąd koleją do Moskwy.

Tysiąc ofiar huraganu w Meksyku

MEKSYK. 19.9. Skutkiem ostatniego huraganu, który przeszedł nad Meksykiem, zginęło 135 osób, a trzy tysiące pozabawionych zostało dachu nad głową.

Złodzieje w Sierocimcu

Nocy dzisiejszej do ogrodów należących do zakładu wychowawczego przy ul. Sierocimcu pod Warszawą dostali się złodzieje.

Na kradzieży owoców zaskoczył rabusiu dozorca nocny zakładu 62-letni Władysław Kobiakowski. Na wszelki wypadek przez Kobiakowskiego alarm rabusie rzucił się, chcąc obezwładnić dozorcę. W obronie własnej napastowany użył broni palnej, raniąc jednego z opryszków. Postrzelonym okazał się 23-letni Stanisław Pawlak zamieszkały przy ul. Guzikowej Nr. 5 w Pruszkowie. Przewieziono go do szpitala; nolicja wszczęła dochodzenie.

Więści giełdowe Dolar 5.65

Na prywatnym rynku dolarowym — dalsza poważna niżka.

Dolar tylko w zaofiarowaniu po 5,70, przy obniżeniu międzynarodowym (też w zaofiarowaniu) po 5,69.

Bank Polski znów obniżył cenę dolara o 15 gr., t. j. do 5,65.

BANKNOTY

Marka niem. 2.08.25, czerw. oc. 0,95.

METALE

Dol. zł. 9.05, rub. zł. 4,77, rub. sr. 1,33, sr. bilon ros. 0,64.

DEWIZY

Berlin 213,6, Gdańsk 173,6, Belgia 124,8, Holandia 360,8, Londyn 27,95, Paryż 35, Praga 26,5, Sztokholm 145, Szwajcaria 173,25, Włochy 47,12.

PAPIERY LOKACYJNE

3 proc. poz. bud. 38,25, Dolarówka 48,5, 5 pr. poz. konw. 51,5, 10 pr. poz. kol. 103,5 pr. poz. kł. 44,6 pr. poz. dol. 60,25, 7 pr. poz. stab. 51,13, 4 pr. poz. saw. 104,5, D'illon 73, Śląsk 47,75, Magistrat 46,7 pr. LZZ, dol. 38,75, 4 i 6 pr. LZZ, 45, 16 pr. obl. m. W. 1926, 8 i 9 em. 38,5, 5 pr. LZ, m. W. 58.

AKCJE

Bank Polski 81, Lipów 11, Starachowice 9,25, Haberbusch 40.

Schwytnie herszta łobuzery paszportów zagranicznych

W związku z ujawnieniem ogromnej bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, która ułatwiała ucieczkę zagranicę poborowym, poszukiwano od szeregu miesięcy jednego z głównych przywódców bandy niejakiego 34-letniego Michała Kornbluma, stale zamieszkałego do czasu ziemaskowania bandy w Warszawie przy ul. Mitej Nr. 24.

Po wykryciu zbrodniczej działalności bandy Kornblum zbiegł zagranicę a ścigany listami gończącymi kolejno zamieszkiwał w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Jerozolimie.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż Kornblum operował głównie na terenie Gdańska, gdzie do

starcał dezerterom, przysyłanym przez agentów z całej Polski, t. zw. nansenowskie paszporty, za którymi wysyłał uciekinierów do poszczególnych bratów Europy i Ameryki.

Za wyrobieńnię paszportu i wyeksportowanie „klienta” Kornblum pobierał od 1500 — 2000 zł. Ostatnio władze śledcze straciły ślad ściganego przestępcy. Dopiero wczoraj władze bezpieczeństwa w Włocławku otrzymały poufną wiadomość, iż Michał Kornblum ukrywa się na terenie miasta.

Zarządzono obławę, w wyniku której Kornbluma aresztowano i przewieziono do Warszawy.

Z decyzji władz sądowo-śledczych Kornbluma osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Sąd pod ochroną mitraljez podczas procesu o porwanie milionera

Przed trybunałem w Oklahoma City rozpoczął się proces głośnego przemytnika alkoholu. Harvey'a Betley'a, który na czele jedenastu bandytów porwał milionera Urshela i wypuścił go dopiero po otrzymaniu okupu w kwocie 200.000 dolarów.

W procesie tym będzie po raz pierw-

szy zastosowano t. zw. „lex Lindbergh”, wprowadzone do kodeksu karnego po porwaniu synka znakomitego lotnika.

W obawie zamachu ze strony społecznika Betley'a gmach sądu otoczono wojskiem i obstawiono karabinami maszynowymi.

Cała wieś spłonęła wskutek nieostrożności z ogniem

RAWA MAZ., 19.9. — We wsi Lubocz w pow. rawsko-mazowieckim w bucht wczoraj oburzony pożar, którego pastwą padło 31 domów mieszkalnych, 35 obór, 29 stodół i szereg innych budynków gospodarczych. Spłonęły niemal całkowicie tegorocznie zbio-

ry, inwentarz martwy oraz część żywego. Straty wynoszą ponad 150.000 złotych.

Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy młóceniu zboża i objął w krótkim czasie całą wieś.

stał się sensacją dla obywateli Jeziorny.

Przed kilku dniami kupiec przyjechał do Warszawy i udał się do jednej z licznie uczęszczanych przez świat przestępczy cukierni przy ul. Smoczej. Tam poznał niejakiego Szyję Całę, znanego kryminalistę. Cała był zawodowym włamywaczem i przed niespełnia miesiącem został zwolniony przedterminowo z więzienia w Puławku. Kupiec Beker wynajął włamywacza, któremu miał „nadać” szereg robót w Jeziornie.

Po krótkich targach ułożono się co do podziału łupu i Beker dał włamywaczowi dokładny spis nazwisk najbogatszych kupców w Jeziornie z planem ich mieszkań, zdradzając zarazem miejsce, gdzie ukrywali swoje pieniądze i biżuterię.

Po zawarciu niezwykłej spółki, Beker wraz z włamywaczem Całą wyjechał do Jeziorny, gdzie kupiec ukrył go w swym mieszkaniu. W nocy Cała wyszedł na robotę. Na pierwszy ogień wybrano mieszkanie bogatego kupca, dobrego znajomego i sasiada Bekera, niejakiego Jankla Goldberga. Cała dostał się do mieszkania przez okno na I piętrze, a mając dokładny plan, bez zbudzenia domowników zabrał z ukrycia paręset złotych gotówką oraz cenna biżuterię. Wychojąc wraz z łupem przez okno włamywacz stracił równowagę i upadłszy, zwichnął nogę.

Hałas spadającego na chodnik włamywacza rozbudził domowników, którzy wszczęli alarm. Okulałego włamywacza, niezdolnego do ucieczki, aresztowano.

Podczas dochodzenia przyciśnięty do muru Cała zeznał, iż został wynajęty przez kupca Bekera i na dowód okazał sporządzone przez niego plany mieszkań oraz nazwiska innych kupców.

Zdemaskowany i skompromitowany Beker, uprzedzając aresztowanie, zbiegł w niewiadomym kierunku, zabierając ze sobą gotówkę, jaką jeszcze posiadał w domu.

Za niezwykłym przestępca wszczęto pościg i rozesłano listy gończe.

)

brak: nr 262 s.5-8.

Tajemnice toru wyścigowego

PEKNIĘTY POPRĘG

Następnego rana Matrasz bacznie obserwował chłopca Matkowskiego. Odrzucał przed siebie w oczach. Z wykładu Matkowskiego niestety było się domyśleć, że libacja z Wypychem skończyła się niedawno. Matkowski miał oczy podmuchnięte i skóra twarzy miała barwę ziemista. Ruszał się przyciemnie zdarciem. W przeciwieństwie do dotychczasowej rachiowości, chłacz zmusić go do rozmowy, Matrasz kazał mu wyprowadzić kłacz „Eliksira” na pole i zaczekać na siebie. Gdy obaj znaleźli się daleko od stajen, Matrasz spytał:

Następnego rana Matrasz bacznie obserwował chłopca Matkowskiego. Odrzucał przed siebie w oczach. Z wykładu Matkowskiego niestety było się domyśleć, że libacja z Wypychem skończyła się niedawno. Matkowski miał oczy podmuchnięte i skóra twarzy miała barwę ziemista. Ruszał się przyciemnie zdarciem. W przeciwieństwie do dotychczasowej rachiowości, chłacz zmusić go do rozmowy, Matrasz kazał mu wyprowadzić kłacz „Eliksira” na pole i zaczekać na siebie. Gdy obaj znaleźli się daleko od stajen, Matrasz spytał:

— Powiedz mi dlaczego pijesz wódkę? — Chłopiec z zakłopotaniem zaczął poprawiać coś przy siodle — był nie patrzeć na Matrasza.

— Ja? Ja zupełnie nie używam wódki... Nie gadaj głupstw — pijesz, bo to dziś widać po tobie, szkoda cię — za młody jeszcze jesteś na to. — Chłopiec w dalszym ciągu zaprzeczal. Wiele nie byłoż wczoraj w knajpie na Piłnawskiej z Wypychem i ta...

— Zresztą, co się będę zapierał, byłem na wódcę, niewolno mi, czy co? — Nikt ci nie mówi, że nie wolno, owszem, jak czujesz przyjemność w tem, to chodź, ja ci tylko mogę radzić jak starszy kolega i radzę ci, przestań zadawać się z Wypychem. Wiesz przecież dobrze, że przy kłaczach, do wszystkiego zdolny.

Matkowski zdjął siodło z haka i przyrządził się dokładnie pasom i rzemieniu. Nie sposób było naciągnąć głównego pasa, aby Matrasz tego nie dostrzegł. Nawet Wypych nie radził mu tak robić. Raczem podciąć rzemienie wysoko pod siodłem. Matrasz wyszedł jeszcze coś zajął przez telefon, a Matkowski tymczasem podcinał siodło. Ponieważ topawy noż nie chciał brać grubego rzemienia, prze-

— Bo pan Matrasz ma jakiegostam sprawy z Wypychem, to dlatego tak pan na niego jedzie. — Nie mam i nie miałem żadnych interesów z Wypychem, nigdy i z nim nie sprzeczałem, tylko kiedyś wyrzuciłem go od siebie ze stajni za oszustwa. Ponieważ ty uważasz, że Wypych jest taki porządny i mądry chłop, to ja będę musiał odpowiedzieć o tych waszych spacerach i pijatykach panu Orłowskiemu, albo Jurowi, niech tam oni martwią się tem.

Matkowski słuchał niedowierzająco. Widocznie przyszły mu na myśl te historie z siostrą Wypycha, o których on mu opowiadał. — Jak jużby się stało, to byłoby zapóźno, zresztą mogę narazie nie mówić nic właścicielom, jeżeli mi przyrzekniesz, że już nigdy nie będziesz się zadawał z tym łobuzem.

— Jak jużby się stało, to byłoby zapóźno, zresztą mogę narazie nie mówić nic właścicielom, jeżeli mi przyrzekniesz, że już nigdy nie będziesz się zadawał z tym łobuzem. — Matkowski chętnie przyrzekł, ani myślał jednak dotrzymać przyrzeczenia. W dalszym ciągu wierzył Wypychowi, a Matrasza uważał za człowieka fałszywego.

Matkowski chętnie przyrzekł, ani myślał jednak dotrzymać przyrzeczenia. W dalszym ciągu wierzył Wypychowi, a Matrasza uważał za człowieka fałszywego. — Matrasz dosiadł „Eliksira”. Był to jedyny wartościowy koń stajni ze starszej generacji stajennej. Nie należało mu się już wiele. Jeszcze chodził na wiosnę w gonitwach plotowych, w jesieni już zupełnie był pozabawiony szans i czekała go w najbliższym czasie emerytura w stadninie lub kariera przy dyszlu powozu. Matrasz lubił „Eliksira”, dlatego, że mógł sobie na nim swobodnie potrenować w skokach.

— Matrasz dosiadł „Eliksira”. Był to jedyny wartościowy koń stajni ze starszej generacji stajennej. Nie należało mu się już wiele. Jeszcze chodził na wiosnę w gonitwach plotowych, w jesieni już zupełnie był pozabawiony szans i czekała go w najbliższym czasie emerytura w stadninie lub kariera przy dyszlu powozu. Matrasz lubił „Eliksira”, dlatego, że mógł sobie na nim swobodnie potrenować w skokach.

Matkowski chętnie przyrzekł, ani myślał jednak dotrzymać przyrzeczenia. W dalszym ciągu wierzył Wypychowi, a Matrasza uważał za człowieka fałszywego. — Matrasz dosiadł „Eliksira”. Był to jedyny wartościowy koń stajni ze starszej generacji stajennej. Nie należało mu się już wiele. Jeszcze chodził na wiosnę w gonitwach plotowych, w jesieni już zupełnie był pozabawiony szans i czekała go w najbliższym czasie emerytura w stadninie lub kariera przy dyszlu powozu. Matrasz lubił „Eliksira”, dlatego, że mógł sobie na nim swobodnie potrenować w skokach.

— Matrasz dosiadł „Eliksira”. Był to jedyny wartościowy koń stajni ze starszej generacji stajennej. Nie należało mu się już wiele. Jeszcze chodził na wiosnę w gonitwach plotowych, w jesieni już zupełnie był pozabawiony szans i czekała go w najbliższym czasie emerytura w stadninie lub kariera przy dyszlu powozu. Matrasz lubił „Eliksira”, dlatego, że mógł sobie na nim swobodnie potrenować w skokach.

Matkowski chętnie przyrzekł, ani myślał jednak dotrzymać przyrzeczenia. W dalszym ciągu wierzył Wypychowi, a Matrasza uważał za człowieka fałszywego. — Matrasz dosiadł „Eliksira”. Był to jedyny wartościowy koń stajni ze starszej generacji stajennej. Nie należało mu się już wiele. Jeszcze chodził na wiosnę w gonitwach plotowych, w jesieni już zupełnie był pozabawiony szans i czekała go w najbliższym czasie emerytura w stadninie lub kariera przy dyszlu powozu. Matrasz lubił „Eliksira”, dlatego, że mógł sobie na nim swobodnie potrenować w skokach.

Matkowski, który stał na polu i patrzył

matra. Jeden z chłopców, który przybiegł tuż za nim, krzyknął: — Nie żyje! — W Matkowskiego jakby piorun trafił. Omal nie krzyknął. — Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

— Zabitem! To ja go zabitem, ja jestem mordercą! — Słuchaj w sobie ten krzyk — ale jak obłąkany posuwał się za ludźmi, którzy nieśli Matrasza. — Pomruła pogłoska, jakoby Matrasz nie żył — okazała się fałszywa. Lekarz sprowadzony na tor usiłował doprowadzić Matrasza do przytomności, jednak bezskutecznie. Wobec tego zastosował tylko zastrzyk podtrzymujący serce i polecił natychmiast odwieźć zokieja do szpitala.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Główne wygrane

Table with multiple columns of lottery numbers and prizes. Includes sections for 'I. Główne wygrane', 'II.', 'Po 250 zł.', and 'I i II ciągnięcia'. Contains various numbers like 75.000 zł., 20.000 zł., 15.000 zł., etc.

III-cie ciągnięcie

Table containing lottery numbers for the third draw. Lists various numbers such as 322 55 471, 2959 4039, etc., along with smaller prize amounts.

IV-te ciągnięcie

Table containing lottery numbers for the fourth draw. Lists various numbers such as 235 479 588, 562 781, etc.

Posiadacze dolarów w rozpaczy

Posiadacze banknotów i wierzycielności dolarowych ogarnęła czarna rozpacz. Kurs dolara obniża się bowiem w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił początkowo 5,75, a od godz. 11-ej—5,65. Ci więc, kto ulokował swe oszczędności w walucie amerykańskiej, stracili prawie 37%, a więc zgórą jedną trzecią, swych kapitałów. A tendencja zniżkowa dla kursu dolara trwa nadal — wobec

nadchodzących wiadomości, że rząd Stanów Zjedn. poszedł na inflację i że spodziewać się należy dalszego spadku kursu dolara.

Unieruchomiona wykończalnia

Z powodu braku obstatunków została unieruchomiona na przeciąg jednego tygodnia wykończalnia braci Kryńskich w Supraślu. Bez pracy pozostało 24 robotników.

Województwo białostockie da 10 milionów

Jak się dowiadujemy — na całym terenie wojew. białostockiego ukonstytuowały się już

powiatowe komitety obywatelskie Pożyczki Narodowej. Wydały one odezwy do ludności, wzywając wszystkich do subskrypcji pożyczki. Informacji o pożyczce i o wysokości kwot, uchwalonych przez poszczególne organizacje, jako normy, udzielała sekretariaty tych organizacji.

Zainteresowanie pożyczką jest ogromne. Według przewidywań, obliczeń — woj. białostockie zakupi obligacji pożyczki na sumę około 10 milionów zł.

Zamach samobójczy

W parku 3 Maja usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając jodyny, Chana Kuropatwa (Olszowa 2). Pomocy lekarskiej udzielono jej w szpitalu św. Rocha, poczem Kuropatwa udała się do domu.



5 gwiazd, występujących w filmie "Luźnie w Hotelu": Greta Garbo, Joan Crawford, John Barrymore, Wallace Beery i Lionel Barrymore.

W intrygującej atmosferze wielkiego hotelu płynie łańcuch różnorodnych przeżyć i przygód. Duży hotel stolicy, to jakby oddzielne państwo, w którym wre i kipi. Każdy dzień, niemal każda godzina przynosi coś nowego. W jednym numerze rozgrywa się dramat dwu kochających się namiętnie istot, a już za cienką ścianą drugiego apartamentu wyzdane orgie z cynizmem naigrywania się z miłości i wierności... Vestibul hotelu to istny piekielny kocioł, gdzie ścierają się interesy ludzi różnego autoramentu. Finansiści, kokoty, złodzieje we frakach, ludzie, które dopiero wstępują w wir życia i tacy, którzy już skończyli wszelkie rachunki z życiem. Hotel wielki to luksusowy pałac, który należeć może do każdego płacącego zaledwie za jedną dobę. Mieszkańcami tego hotelu są nie bylejący goście. Greta Garbo, Joan Crawford, Wallace Beery, Lewis Stone, Bracia John i Lionel Barrymore i cała plejada wielkich artystów.

Już jutro odbędzie się premiera tego filmu zwanego „arcydziełem 6 gwiazd” w kinie „Apollo”!

Korespondencyjne zawody strzeleckie

Zawody korespondencyjne Zw. Strzeleckiego przy Państwowych Wytwórnich Wódek w Białymstoku, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Łodzi dały w Białymstoku następujące wyniki:

Zespoły męskie uzyskały: pierwszy 1224 pkt. na możliwych 1500 pkt.: J. Koziołek 259, St. Jaworowski 230, L. Dmitrijew 249, M. Gromko 228, J. Oszczeża 251;

drugi: 1131 pkt.: L. Borowski 227, S. Waluszkiewicz 213, A. Dutkiewicz 236, A. Lempe 229, St. Koński 226;

zespół trzeci 1093 pkt.: prezes oddziału dr. J. Bobotek 221, J. Miłobędzki 206, G. Waluszkiewicz 206, E. Urbański 240, M. Sylwończuk 220. Ogółem zespoły męskie uzyskały 3448

pkt. na możliwych 4500.

Strzelanie zespołów żeńskich dało nast. wyniki:

pierwszy uzyskał 792 pkt. na możliwych 1000 pkt.: B. Romańczuk 184, M. Cudowska 164, L. Swidziniewska 166, Fr. Strzemiączna 146, I. Siedlecka 132; drugi zespół 707 pkt.: I. Hryniewiecka 154, Z. Czubówna 149, M. Nikiczuk 144, J. Borowska 137, J. Andrukówna 123.

Na zawodach był obecny komendant okręgu Zw. Strz. Nr. III mjr. W. Chmura.

Pożyczka Narodowa

w Łomży

W Łomży Pożyczka Narodowa jest ogromnie popularną. I tak npr. młodzież szkoły powszechnej Nr. 3 zainaugurowała listę subskrybentów, wpłacając od razu 100 zł. w gotówce. Zw. Rezerwistów w Łomży z funduszy organizacji zakupił obligację na 100 zł., pozatem członkowie związku zakupują oddzielnie dla siebie pożyczkę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w sekretariacie B.B.W.K. w Łomży złożono 20 pierścionków złotych jako dar dla skarbu. Łomża zapewne da ogółem około pół miliona zł.

Ze sportu

K. S. „Jagiellonja” organizuje w dn. 23 i 24 b. m. zawody sportowe międzyklubowe Ł.K.S. (Łódź) — Jagiellonja, w ramach których odbędzie się mecz lekkoatletyczny pań, oraz mecze hazeny i siatkówki między zespołami tych klubów.

Zawody odbywać się będą na stadionie w Zwierzyniecu, w sobotę i w niedzielę punktualnie o godz. 4-ej po poł.

KRADZIEŻE

Ze składu żelaza Abrama Sukno przy ul. Marsz. Piłsudskiego 18 dokonano kradzieży pilników wartości 926 zł.

— Ze sklepu spożywczego Chany Wileńskiej (Surazska 8) skradziono pewną ilość cukru, herbaty, kakao, zapalek i mydła łącznej wartości 400 zł.

— Icek Kuropatwa (Malinowskiego 8) oskarżył służącą, Mirę Kaganowicz (Ciepła 24) o kradzież garderoby wartości 135 zł.

— Z korytarza domu Nr. 11 przy ul. Jurowieckiej skradziono Samuelowi Inkerowi (Hordniana, gm. Czarna Wieś) orwer.

JUŻ JUTRO

w Kinie

„MODERN”

ETHEL

BARRYMORE



jako **CAROWA ALEKSANDRA**
niemka na tronie Rosji

LIONEL

BARRYMORE



jako **RASPUTIN**
niekoronowany władca Rosji

JOHN

BARRYMORE



jako **KSIĄŻE JUSUPOW**
arystokrata-zabójca Rasputina

W potężnym filmie dziejów
Rosji - Carskiej p. t.

OSTATNIA CAROWA

Realizacji:

Reżysera - Polaka **Ryszarda
BOLESŁAWSKIEGO**